

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2019 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: Sędzia Barbara Grodkowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Cieśla

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2019 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S., M. S. (1), M. S. (2), A. B.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w T.

o zapłatę 530.000,00 zł

I. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki M. S. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000,00 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki M. S. (1) tytułem odszkodowania kwotę 20.000,00 zł (dwadzieścia tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie powództwo M. S. (1) oddala;

IV. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powoda B. S. tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000,00 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

V. w pozostałym zakresie powództwo B. S. oddala;

VI. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki M. S. (2) tytułem zadośćuczynienia kwotę 40.000,00 zł (czterdzieści tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

VII. w pozostałym zakresie powództwo M. S. (2) oddala;

VIII. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki A. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000,00 zł (trzydzieści tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

IX. w pozostałym zakresie powództwo A. B. oddala;

X. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej (...) Sp. z o.o.

w T. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 3.000,00 zł (trzy tysiące złotych 00/100) tytułem zwrotu części kosztów postępowania od których powódka M. S. (1) była zwolniona;

XI. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki M. S. (1) kwotę 500,00 zł (pięćset złotych 00/100) tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

XII. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powoda B. S. kwotę 2.500,00 zł (dwa tysiące pięćset złotych 00/100) tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

XIII. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki M. S. (2) kwotę 2.000,00 zł (dwa tysiące złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

XIV. zasądza od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. na rzecz powódki A. B. kwotę 1.500,00 zł (jeden tysiąc pięćset złotych 00/100) tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

XV. koszty zastępstwa procesowego między stronami wzajemnie znosi.

Sędzia Barbara Grodkowska

I C 1118/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 31 października 2019 roku

Powodowie M. S. (1), M. S. (2), A. B. i B. S. pozwem z dnia 28 kwietnia 2017 roku skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o. w T. wnieśli o wydanie w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty zobowiązującego pozwaną do zapłaty na rzecz M. S. (1) kwoty 200.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od tej kwoty od dnia 24 listopada 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, na rzecz M. S. (2) kwoty 90.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od tej kwoty od dnia 24 listopada 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, na rzecz A. B. kwoty 90.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od tej kwoty od dnia 24 listopada 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania oraz na rzecz B. S. kwoty 150.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od tej kwoty od dnia 24 listopada 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

Uzasadniając żądanie pozwu powodowie naprowadzili, że w dniu 30 sierpnia 2006 roku w pozwanej Spółce doszło do wypadku przy pracy, w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł K. S., tj. mąż powódki M. S. (1) oraz ojciec powodów: B. S., M. S. (2) oraz A. B.. Powodowie wskazali, że K. S. w chwili śmierci liczył 51 lat. Powodowie podali, że zmarły tworzył z nimi zgodną, szczęśliwą rodzinę, angażując swój czas i siły w zapewnienie jej wszelkich potrzeb materialnych oraz dbając o istniejące między nimi relacje i bliskie kontakty. Miał też znaczący udział w prowadzeniu i utrzymaniu wspólnego domu, ponieważ jego dochody przekraczały sumy dochodów pozostałych członków rodziny. Powodowie naprowadzili, że nagła i niespodziewana śmierć K. S. szczególnie mocno wpłynęła na jego żonę i syna. Powódka M. S. (1) schudła 10 kg, miała kłopoty ze snem, brała zwolnienia lekarskie i środki uspokajające, unikała ludzi. Z kolei dla powoda B. S. utrata w wieku nastoletnim ojca spowodowała ogromny szok, konieczna była pomoc psychologa. Z treści pozwu wynika, że tragiczne wydarzenie z dnia 30 sierpnia 2006 roku stanowiło dla wszystkich powodów ogromny wstrząs, a powodowie do dziś nie mogą pogodzić się ze śmiercią ich kochanego męża i ojca. W ocenie powodów zapłata przez pozwaną zadośćuczynienia w żądanych pozwem kwotach 150.000 zł na rzecz powódki M. S. (1), 90.000 zł na rzecz powódki M. S. (2), 90.000 zł na rzecz powódki A. B. oraz 100.000 zł na rzecz B. S. przynajmniej w części zrekompensuje krzywdę doznaną indywidualnie przez każdego z nich w związku ze śmiercią K. S..

Powodowie podnieśli, że w wyniku nagłej śmierci K. S. sytuacja życiowa i materialna jego żony tj. powódki M. S. (1) oraz niepełnoletniego wówczas syna, tj. powoda B. S. znacznie się pogorszyła. Powodowie nadmienili przy tym,

że zmarły był żywicielem rodziny, zapewniającym utrzymanie ww. powodom. W roku śmierci zarabiał netto 2500 zł miesięcznie, podczas gdy zarobki powódki M. S. (1) w tym czasie były kilkukrotnie niższe. Powodowie zauważyli, że strata męża poza osobistą tragedią dla powódki M. S. (1) ma także znaczący wymiar finansowy, gdyż K. S. obok opieki i wsparcia zapewniał swojej małżonce stabilizację finansową, której obecnie jest pozbawiona. Powódka podała, że wskutek nagłej śmierci męża w wieku 46 lat została sama z dwójką dzieci, nie mogła jak mąż wspierać finansowo córki M., a mimo własnej żałoby musiała uporać się z niespodziewanymi problemami związanymi z 15 – letnim ówczesnie synem B.. Powodowie dodali również, że ból wywołany nagłą śmiercią męża i ojca pozostawił także trwałe ślady w psychice powodów, którzy nie byli i nie są w stanie uporać się z cierpieniami i pogodzić z tak wielką stratą, a tym trudniej jest im zaakceptować zaistniałą sytuację oraz powrócić do codziennych czynności, co negatywnie odbija się na ich aktywności życiowej.

W związku z powyższym w ocenie powódki M. S. (1) i powoda B. S. zasadne jest żądanie zapłaty przez pozwaną odszkodowania w żądanych pozwem kwotach, tj. w wysokości 50.000 zł na rzecz M. S. (1) oraz w wysokości 50.000 zł na rzecz powoda B. S..

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 grudnia 2017 roku strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

Pozwana spółka potwierdziła okoliczności zdarzenia wskazane przez powodów, w szczególności pozwana potwierdziła, że w dniu 30 sierpnia 2006 roku miał miejsce na terenie prowadzonego przez nią zakładu produkcyjnego wypadek przy pracy, w wyniku którego śmierć poniósł K. S..

Odnosząc się do wysokości żądanej przez powodów należności pozwana spółka zarzuciła, że powodowie nie wykazali wysokości poniesionej przez nich szkody, nie wskazali w ogóle przesłanek warunkujących dochodzone przez nich roszczenie. Zdaniem pozwanej, wskazane przez powodów kwoty roszczeń są zawyżone i niedostosowane do realiów gospodarczych i społecznych.

W ostatecznie sprecyzowanym stanowisku na rozprawie w dniu 22 października 2019 roku strona pozwana uznała zadania pozwu co do zasady i w zakresie kwot żądanych przez powódkę M. S. (1) strona pozwana uznała żądanie do kwoty 20.000 zł, zaś w odniesieniu do pozostałych powodów do kwoty po 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwana Spółka wniosła o oddalenie żądania M. S. (1) i B. S. w zakresie odszkodowania za pogorszenie warunków życia oraz o stosunkowe rozdzielenie kosztów zgodnie z zasądzonym roszczeniem. Strona pozwana podniosła również zarzut przyczynienia się zmarłego K. S. do zaistniałego zdarzenia co najmniej w 50 % z uwagi na nie zachowanie bezpiecznej odległości od przewożonego odlewu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. S. był mężem powódki M. S. (1) i ojcem powodów: M. S. (2), A. B. oraz B. S..

Dowód: kserokopia odpisu skróconego aktu zgonu K. S. (k.44), kserokopia odpisu skróconego aktu małżeństwa (k.46), kserokopia odpisu skróconego aktu urodzenia B. S. (k.47),

K. S. od dnia 16 marca 2004 roku był zatrudniony w (...) S.A. w T. na stanowisku zalewacz form piaskowych w wymiarze pełnego etatu.

Z dniem 04 kwietnia 2006 roku nastąpiło przejęcie części zakładu wraz z częścią pracowników, w tym K. S., która przeszła na nowego pracodawcę, tj. (...) sp. z o.o. w T., który to podmiot stał się nowym pracodawcą K. S.. Osobami reprezentującymi pracodawcę, tj. (...) Sp. z o.o. w T. był A. S. – Prezes Zarządu i W. K. (1), tj. Wiceprezes Zarządu, którzy jednocześnie byli odpowiedzialni za wszelkie następstwa prowadzonej działalności oraz byli zobowiązani do realizacji wszystkich obowiązków wynikających z przepisów prawa.

Po przejęciu części (...) wraz z częścią pracowników tego Zakładu przez stronę pozwaną, tj. w kwietniu 2006 roku, żaden z dotychczasowych pracowników (...) nie otrzymał nowej umowy o pracę. W momencie powstania pozwanej Spółki, w Spółce nie zostało przeprowadzone szkolenie bhp dla każdego z pracowników, z uwagi na fakt, iż pracownicy uczestniczyli w takim szkoleniu uprzednio, tj. gdy byli pracownikami (...). Osobą odpowiedzialną za zapewnienie bezpieczeństwa pracy w pozwanej Spółce był kierownik (...) Z. M. i mistrz który był bezpośrednio na zmianie. Z. M., informował pracowników (...) Sp. z o.o. w T., w tym K. S. o tym, że muszą odsuwać się przy naprężeniu liny, jednakże pracownicy nie zostali pouczeni na jaką odległość należy się odsunąć, gdy skrzynie formierskie zostają podnoszone przez suwnice do transportu. Każdy z pracowników samodzielnie decydował o tym, na jaką odległość należy się odsunąć w momencie transportowania form zalanych płynnym żeliwem, tak aby było bezpiecznie. Na stanowisku pracy, jakie zajmował K. S. obowiązywał regulamin pracy stworzony przez dział bhp (...). W pozwanej spółce nie było szczegółowego regulaminu odnośnie każdego stanowiska pracy. W regulaminie istnieje zapis, zgodnie z którym pracownicy mają odsunąć się na odległość bezpieczna w momencie przesuwania form.

Dowód: opinia biegłego mgr inż. R. K. (k. 34 -39), wydruk z KRS (k.40 – 43), zeznania świadka S. B. (k. 226-227), zeznania świadka J. P. (k. 228-229), zeznania świadka W. K. (1) (k. 234-235), zeznania świadka D. W. (k. 240-241),

W dniu 29 sierpnia 2006 roku K. S. rozpoczął pracę na III zmianie o godzinie 22.45 na swoim stanowisku pracy, tj. jako zalewacz form. K. S. pracował razem z drugim zalewaczem – J. P.. Od razu przystąpili do obciążania form bentonitowych, a następnie zalewania ich ciekłym żeliwem z pierwszego wytopu, który był częściowo przygotowany przez pracowników II zmiany. Po zalaniu form, odstawili każdą na jej miejsce przy piecu i poszli na plac formowania ciężkiego i obciążyli znajdujące się tam formy. Około godziny 01:00 był gotowy drugi wytop z tygła. Około godziny 01:30 przygotowali kolejne formy do wywiezienia. Spiętrowali (ułożyli w stos) trzy dzielone (podwójne) formy składające z sześciu skrzyń wypełnionych masą formierską i żeliwem. Zalewacze, K. S. i J. P. założyli na liny czopy transportowe dolnej skrzyni. J. P. założył linę na jeden czop, a K. S. na drugi czop, po przeciwnej stronie. Po wydaniu przez zalewaczy komendy podnoszenia suwnicowy J. G. zaczął podnosić stos skrzyń. Zalewacze obserwowali, czy liny prawidłowo zapisaną się na czopach. K. S. obserwował sytuację znajdując się pomiędzy stosem skrzyń podnoszonym przez suwnicę i sąsiednim stosem skrzyń, w odległości około 1,5 – 1,8 m od skrzyń podnoszonych. J. P. widząc, że „jego” lina napina się odwrócił się i poszedł w kierunku kraty wstrząsowej, aby tam dopiąć liny, gdy suwnica przywiezie skrzynie na miejsce. Po zrobieniu kilku kroków J. P. usłyszał huk, trzask, a następnie krzyk suwnicowego, a gdy odwrócił się i zobaczył wywrócone rozsypane skrzynie formierskie. Jedną z nich został przyciśnięty K. S., który znajdował się obok stosu skrzyń. Przyczyną „rozsypania się” podnoszonego stosu skrzyń było urwanie się czopa transportowego przy dolnej skrzyni. W wyniku tego zdarzenia K. S. poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

Dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k.138-142), protokół z oględzin miejsca wypadku przy pracy (k.143-147)

zeznania świadka S. B. (k. 226-227), zeznania świadka W. K. (1), zeznania świadka J. P. (k.228), zeznania świadka D. W. (k. 240-241)

Zespół powypadkowy powołany przez stronę pozwaną ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku była obniżona wytrzymałość połączenia śrubowego czopa ze skrzynią formierską, spowodowana znacznym stopniem skorodowania nakrętek śrub mocujących (ubytek materiału pow. 50 %) oraz skorodowaniem samego gwintu śrub. Przyczyny takie dużej korozji to agresywne środowisko chemiczne i wysoka temperatura.

Pośrednie przyczyny wypadku to: eksploatacja niesprawnej technicznie skrzyni formierskiej ze skorodowanymi nakrętkami i śrubami mocującymi czop transportowy, brak w Spółce (...) Sp. z o.o. w T. jednoznacznych unormowań dotyczących eksploatacji skrzyń formierskich (m.in. użytkowanie, okresowy przegląd, naprawy i remonty), znaczna korozja nakrętek śrub mocujących, widoczna na wewnętrznej ścianie skrzyni formierskiej nie została przez nikogo odpowiednio wcześniej zauważona, nieznanostwo, a tym samym nieprzestrzeżenie przez pracowników transportujących zalane formy na stanowisko wybijana odlewów oraz nadzorującego ich prace mistrza Instrukcji technologicznej (...) w zakresie sposobu transportu skrzyń formierskich z zalanymi formami. Zespół powypadkowy

ustalił, że zalane formy tej wielkości, tj. o objętości powyżej 150 dcm³ powinny być przewożone suwnicą pojedynczo, a nie spiętrowane w stos.

Pośrednią przyczyną zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2006 roku było nieprzestrzeganie przez K. S. zasady bhp, polegającej na obserwowaniu podnoszonego przez suwnicę ciężaru z bezpiecznej odległości, z poza strefy ewentualnego upadku ciężkiego ciężaru. Odległość uszkodzowanego od podnoszonego ciężaru wynosiła w granicach 1,5 – 1,8m.

Dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k.138-142), protokół z oględzin miejsca wypadku przy pracy (k.143-147), zeznania świadka S. B. (k.226-228), zeznania świadka J. P. (k.228-229),

W związku ze zdarzeniem z dnia 30 sierpnia 2006 roku Przeciwno Dyrektorowi do spraw Techniczno – Produkcyjnych w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. prowadzone było postępowanie karne.

W toku tego postępowania W. K. (1) został oskarżony o to, że w dniu 30 sierpnia 2006 roku w T. jako dyrektor do spraw Techniczno – Produkcyjnych w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T., odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, działając nieumyślnie nie dopełnił swoich obowiązków poprzez nienależyte nadzorowanie czynności związanych z utrzymaniem ruchu i gospodarką remontową, dopuścił do eksploatacji formy odlewniczej w złym stanie technicznym, co doprowadziło do wyrwania się uchwytu z formy zawierającej ciekłe żeliwo i uderzenie podczas jej transportu za pomocą suwnicy pracownika K. S., który na skutek uderzenia doznał obrażeń ciała w postaci rany i zgniecenia klatki piersiowej z pourazowym pęknięciem serca i stłuczeniem płuca prawego w wyniku czego doszło do zatrzymania krążenia i oddychania, a w konsekwencji jego śmierci oraz narażenia pracownika J. P. na bezpośrednie niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Rejonowy w Tarnowie uznał W. K. (1) za winnego ww. czynu, a stanowiącego przestępstwo z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności warunkowo zawieszając wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący dwa lata.

Powyższy wyrok jest prawomocny.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Tarnowie z dnia 23 listopada 2009 roku, sygnatura akt II K 443/08 (k.31 – 32), wyrok Są,

du Okręgowego w Tarnowie z dnia 22 kwietnia 2010 roku, sygnatura akt II Ka 93/10 (k.33)

Proces transportu form zalanych płynnym żeliwem realizowany był przez pracowników bezpośrednio wykonujących te prace zgodnie z przepisami i zasadami BHP. Nieprawidłowości wystąpiły na etapie organizacji pracy, popełnione przez ich przełożonych i związane z niedopełnieniem ciężących na nich obowiązków.

Stan techniczny formy odlewniczej, a w szczególności mocowanie śrubowe uchwytu zaczepowego było nieprawidłowe. Ten stan techniczny kwalifikował formę, która była przyczyną wypadku do natychmiastowego wycofania z użytkowania w procesie technologicznym. Stan techniczny formy odlewniczej, która była przyczyną wypadku stwarzał poważne i bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników.

Kontrole form odlewniczych nie były prowadzone systematycznie. Kontrole, jakie były prowadzone były kontrolami doraźnymi, które nie zapewniły właściwego stanu technicznego form odlewniczych. Przeglądy eksploatowanych form związane były raczej funkcjonującym systemem i dążeniem do zapewnienia odpowiedniej jakości produkowanych wyrobów (odlewów), a nie bezpieczeństwa pracowników.

Przeglądy stanu technicznego form odlewniczych w kontekście bezpieczeństwa ich użytkowania nie były prowadzone lub były prowadzone doraźnie. Bezpośrednią odpowiedzialność za te nieprawidłowości ponosi przełożony pracownika działający w imieniu pracodawcy, tj. Z. M., - kierownik odlewni. Był on zobowiązany do sprawowania (prowadzenia) systematycznych kontroli stanu technicznego form odlewniczych lub spowodowania, aby takie kontrole były prowadzone przez kompetentne osoby lub zespoły osób. Był również zobowiązany do prowadzenia systematycznych

kontroli stanu technicznego form odlewniczych lub spowodowania, aby takie kontrole były prowadzone przez kompetentne osoby lub zespoły osób. Był również zobowiązany do wprowadzenia takich mechanizmów kontrolnych, aby kontrole te były skuteczne, a stwierdzanie nieprawidłowości w wyniku tych kontroli były usuwane na bieżąco w terminach uzależnionych od wielkości zagrożeń, jakie stwarzały.

Dowód: opinia biegłego sądowego mgr inż. R. K. (k.34-39)

Przyczyną zaistniałego w dniu 30 sierpnia 2006 roku wypadku był niewłaściwy i stwarzający bezpośrednie zagrożenie stan techniczny formy odlewniczej, a w szczególności stan połączeń śrubowych uchwyty zaczepowych z formą odlewniczą. Nieprawidłowość w stanie technicznym polegała na znacznym, tzn. bardzo dużym skorodowaniu nie tylko połączenia śrubowego łączącego uchwyt z formą, ale całej formy. Stwierdzony stopień korozji spowodował bardzo poważne i znaczne ubytki materiału śrub, podkładek i nakrętek, czyli elementów mających bezpośredni wpływ na wytrzymałość połączeń śrubowych. Nieprawidłowy stan techniczny form odlewniczych nie był jednorazową nieprawidłową sytuacją, ale stan ten trwał od początku istnienia firmy, tj. od dnia 04 kwietnia 2006 roku.

Dowód: opinia biegłego sądowego mgr inż. R. K. (k.34-39)

Powodowie złożyli w dniu 20 października 2016 roku stronie pozwanej pismo procesowe, domagając się wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej. Powódka M. S. (1) wniosła o zapłatę na swoją rzecz kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 150.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci męża. Powodowie M. S. (2), A. B. i B. S., domagali się wypłaty tytułem zadośćuczynienia po śmierci ojca kwot po 150.000 zł oraz kwot po 100.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej poszkodowanych w związku ze śmiercią ojca.

Powyższe pismo zostało doręczone stronie pozwanej w dniu 24 października 2016 roku.

Dowód: pismo powodów z dnia 20 października 2016 roku (k.53-54), potwierdzenie odbioru (k. 55)

K. S. w dacie śmierci liczył 51 lat. Powódka M. S. (1) tworzyła ze zmarłym K. S. zgodny związek małżeński. K. S. w chwili śmierci pozostawał z powódką w związku małżeńskim od 26 lat. Małżonkowie mieszkali w domu jednorodzinnym. W 2006 roku K. S. prowadził wspólne gospodarstwo domowe z żoną M. S. (1), 15 – letnim wówczas synem B. S. oraz córką M. S. (2), która liczyła 23 lata. Starsza córka A. B. dwa lata przed śmiercią K. S. wyjechała za granicę, jednakże utrzymywała z ojcem kontakt telefoniczny. Rozmawiała z ojcem przez telefon w dniu jego śmierci.

Oboje małżonkowie podejmowali pracę zarobkową. Powódka pracowała w Szkole Podstawowej w Z. w niepełnym wymiarze czasu pracy i z tego tytułu osiągała miesięczny dochód w kwocie 700 zł, natomiast K. S. osiągał miesięczny dochód w wysokości 1300 zł. Małżonkowie równolegle wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 3ha, w którym znajdował się inwentarz żywy w postaci krów, świń i kur. Gospodarstwo rolne przynosiło rodzinie dodatkowy dochód. Zmarły K. S. pomagał powódce M. S. (1) w wypełnianiu codziennych obowiązków, opiekował się dziećmi, podejmował pracę zarobkową oraz prowadził gospodarstwo rolne, które przynosiło rodzinie dodatkowy dochód. K. S. był dobrym i kochającym ojcem i mężem. Powodowie zawsze mogli liczyć na pomoc i wsparcie ze strony K. S.. B. S. pomagał ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, wspólnie ze zmarłym K. S. naprawiał sprzęt rolnicy. Ojciec był dla B. S. wzorem do naśladowania.

Dowód: oświadczenie M. S. (1) z dnia 01 sierpnia 2016 roku (k. 48), zeznania powódki M. S. (1) (k. 239-240), oświadczenie M. S. (2) z dnia 17 maja 2016 roku (k. 49), oświadczenie A. B. z dnia 01 sierpnia 2016 roku (k. 50), oświadczenie B. S. z dnia 01 sierpnia 2016 roku (k. 50), zeznania Ł. S. (k.217–218), zeznania powoda B. S. (k.236), zeznania powódki A. B. (k. 236), zeznania powódki M. S. (1) (k. 239-240), zeznania powódki M. S. (2) (k.240),

Wiadomość o śmierci męża przekazali powódce przedstawiciele (...), którzy 30 sierpnia 2006 roku w godzinach porannych przyjechali do domu powódki. Informacja o śmierci męża była ogromnym szokiem dla M. S. (1), M. S. (2), B. S. i A. B..

Powodowie nie mogli pogodzić się z nagłą śmiercią K. S.. Śmierć K. S., była ogromnym szokiem dla B. S., który w dacie śmierci ojca liczył 15 lat. B. S. stracił chęć do życia, stał się przygnębiony. Aby zapomnieć o śmierci ojca zaczął spożywać alkohol. B. S. wymagał wsparcia psychologa, do którego uczęszczał po śmierci ojca przez okres 2 miesięcy. Powód B. S. odbył 2 – 3 spotkania z psychologiem. Powódka A. B. przez 3 – 4 lata od daty śmierci K. S. nie mogła pogodzić się ze śmiercią ojca.

W dacie śmierci K. S. M. S. (2) liczyła 23 lata. Powódka po roku od zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2006 roku wyszła z mężem. Po śmierci ojca nie uczęszczała do psychologa.

W chwili śmierci K. S. powódka M. S. (1) miała 46 lat. Po śmierci męża M. S. (1) nie uczęszczała do psychologa i do psychiatry. Powódka miała kłopoty ze snem, brała zwolnienia lekarskie i zażywała środki uspokajające. Po śmierci męża powódka przy pomocy syna, córki sąsiadów jedynie przez okres 2 lat prowadziła gospodarstwo. Podjęła również pracę zarobkową w wymiarze pełnego etatu. Po upływie 3 – 4 lat od zgonu K. S. powódka otrzymała rentę po mężu w wysokości 1000 zł, zaś obecna wysokość tego świadczenia wynosi 1300 zł. Powódka nadto z tytułu podejmowanej pracy osiąga miesięczne wynagrodzenie w kwocie 1890 zł, a nadto otrzymuje dopłaty unijne w kwocie 700 zł w skali roku. B. S. po śmierci ojca pobierał rentę w kwocie 1000 zł.

Obecnie powódka M. S. (1) mieszka sama. B. S. wraz ze swoją rodziną oraz A. B. wraz z mężem i dziećmi mieszkają w Stanach Zjednoczonych, zaś powódka M. S. (2) mieszka wraz ze swoją rodziną niedaleko miejsca zamieszkania matki.

Dowód: oświadczenie M. S. (1) z dnia 01 sierpnia 2016 roku (k. 48), oświadczenie M. S. (2) z dnia 17 maja 2016 roku (k. 49), oświadczenie A. B. z dnia 01 sierpnia 2016 roku (k. 50), oświadczenie B. S. z dnia 01 sierpnia 2016 roku (k. 50), zeznania świadka Ł. S. (k.217-218), zeznania powoda B. S. (k.236), zeznania powódki A. B. (k. 236), zeznania powódki M. S. (1) (k. 239-240), zeznania powódki M. S. (2) (k.240)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów urzędowych i prywatnych zalegających w aktach przedmiotowej sprawy, zeznań świadków S. B., J. P., G. P., W. K. (1), zeznań przedstawiciela pozwanej Spółki D. W., Ł. S. i powodów: A. B., B. S., M. S. (1), M. S. (2).

Dokumenty dające podstawę dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd uznał za autentyczne i wiarygodne. Ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości, nie ujawniły się też takie okoliczności, które należałoby brać pod uwagę z urzędu, a które podważałyby wiarygodność tych dowodów.

Na podstawie tych dokumentów oraz w oparciu o zeznania świadków S. B., który pracował w pozwanej Spółce w charakterze inspektora bhp, J. P., który wspólnie ze zmarłym K. S. wykonywał pracę na III zmianie w nocy z dnia 29/30 sierpnia 2006 roku Sąd ustalił okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w dniu 30 sierpnia 2006 roku. Podkreślić trzeba, że depozycje świadków są zbieżne z załączonymi do akt dokumentami w postaci protokołu nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy oraz opinii biegłego nr (...) sporządzona przez biegłego sądowego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy R. K., jaka została sporządzona w toku postępowania karnego. W oparciu o powyższe dowody z dokumentów oraz dowody osobowe Sąd ustalił bezpośrednie i pośrednie przyczyny wypadku śmiertelnego, który miał miejsce w dniu 30 sierpnia 2006 roku, jak również ustalił przyczynienie się poszkodowanego do zaistniałego zdarzenia. Z zeznań świadka W. K. (1) wynika, że pozwana Spółka po przejściu (...) wraz z częścią pracowników tego Zakładu, w tym K. S., nie tylko nie zawarła z pracownikami nowej umowy o pracę, lecz przede wszystkim nie przeprowadziła pracownikom nowego szkolenia z zakresu bhp. Świadek wprost wskazał, że odpowiedzialny za przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w pozwanej Spółce był Z. M., który poinformował pracowników o tym, że w momencie transportowania skrzyń formierskich należy usunąć się na bezpieczną odległość, nie pouczał pracowników, ile ma wynosić to odsunięcie, czyli ta bezpieczna odległość. Powyższe pozostawał zbieżne z depozycjami J. P., który stwierdził, że w pozwanej Spółce nie przeszedł szkolenia na jaką odległość w momencie transportowania form zalanych płynnym żeliwem pracownicy powinny się odsunąć, aby było bezpiecznie. Z zeznań ww. świadka wynika, że każdy z pracowników samodzielnie decydował o tym, na jaką odległość należy się odsunąć aby było bezpiecznie. Treść zeznań W. K. (1) koresponduje z depozycjami Wiceprezesa Zarządu D.

W., który wskazał, że w pozwanej Spółce nie ma szczegółowego regulaminu odnośnie każdego stanowiska pracy, a do chwili obecnej w regulaminie zawarty jest zapis, że pracownicy mają odsunąć się na bezpieczną odległość w momencie przesuwania form. Natomiast, jak wskazał S. B., instrukcja dotycząca transportu skrzyń nie była dokładna, gdyż nie wynikało z niej czy można transportować skrzynie pojedynczo, czy też po kilka. Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania wszystkich świadków przesłuchanych w toku postępowania, gdyż korespondowały one ze sobą wzajemnie, były logiczne i spójne. Świadkowie ci mieli informacje przydatne z punktu widzenia rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego pominął depozycje świadka G. P., albowiem ww. świadek nie posiadał informacji istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jak deponował, był obecny w pozwanej Spółce, gdy doszło do wypadku śmiertelnego, w którym zginął K. S., jednakże nie miał żadnych informacji co do przebiegu tego zdarzenia.

Zeznania powodów oraz świadka Ł. S. Sąd uwzględnił w całości. W ocenie Sądu zeznania te w ocenie Sądu były wewnętrznym spójne, bezsprzeczne, konsekwentne, co pozwala obdarzyć je w pełni walorem wiarygodności. Powodowie konsekwentnie przedstawili w nich swoją sytuację rodzinną i kondycję psychiczną tak w okresie poprzedzającym śmierć K. S., jak i następującym po niej.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Jeżeli chodzi o samą zasadę odpowiedzialności, to w przedmiotowej sprawie nie ujawnił się na tym tle żaden spór, jako że strona pozwana nie kwestionowała faktów, które legły u podstaw przyjęcia jej odpowiedzialności, ani też ich oceny prawnej, o czym świadczy stanowisko zawarte w odpowiedzi na pozew oraz stanowisko zaprezentowane na rozprawie w dniu 22 października 2019 roku. Natomiast zarzuty skierowano co do samej wysokości żądań pozwu. Strona pozwana podniosła także zarzut przyczynienia się K. S. do zaistniałego zdarzenia.

Powodowie dochodzili zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że jak stanowi art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych, itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z powyższego wynika, że wyłączenie odpowiedzialności pozwanego wymagałoby wykazania zawinionego zachowania poszkodowanego, które musiałoby stanowić jedyną przyczynę szkody w rozumieniu teorii adekwatnego związku przyczynowego. Pozwany zarzucał, że przyczyną wypadku był brak zachowania należytej ostrożności przez poszkodowanego, który wbrew zasadom BHP nie zachował bezpiecznej odległości od przewożonego odlewu.

Skoro to pozwany jako pracodawca, zgodnie z art. 215 k.p., był obowiązany zapewnić, aby używane maszyny i urządzenia techniczne stwarzały bezpieczne warunki pracy, zatem - w ocenie Sądu - nie można było przyjąć wyłącznej winy poszkodowanego.

Uregulowany w art. 215 k.p. obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych warunków pracy konkretyzują przepisy działu dziesiątego kodeksu pracy (art. 207-237), mianowicie art. 207 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (§ 2 pkt 1). Elementem tego obowiązku jest zaznajamianie pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac - art. 237 § 4 k.p. Jest przy tym oczywiste, że unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, jest w znacznym stopniu uwarunkowane wiedzą pracowników o istnieniu tych zagrożeń oraz znajomością sposobów ich unikania. W tym celu pracodawca zobowiązany został do oceny

ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą, podejmowania profilaktyki zmniejszającej to ryzyko oraz do zapoznania pracowników z ryzykiem, które wiąże się z wykonywaną pracą - art. 226 k.p. Nadto pracodawcę obciąża wynikający z ustawy obowiązek wydawania szczegółowych instrukcji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy - art. 237 4 § 2 k.p. Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bhp, ale zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na danym stanowisku pracy. Chodzi tu o zagrożenia typowe, możliwe do przewidzenia, a nie o zagrożenia wyjątkowe, mogące wystąpić tylko w bardzo nietypowych sytuacjach. Uszczegółowienie wynikającego z art. 226 k.p. i 237 4 § 2 k.p. obowiązku oceny ryzyka i wydawania przez pracodawcę stosownych instrukcji zawiera się w przepisach rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2003r., nr 169, poz. 650 ze zm.). Zgodnie z § 39a tego rozporządzenia pracodawca ocenia ryzyko zawodowe występujące przy wykonywanych pracach, w szczególności przy doborze wyposażenia stanowisk i miejsc pracy, stosowanych substancji oraz przy zmianie organizacji pracy. Podczas oceny ryzyka uwzględnia się sposoby wykonywanych prac. Dokument potwierdzający dokonanie oceny ryzyka zawodowego powinien zawierać opis ocenianego stanowiska pracy z uwzględnieniem w szczególności stosowanych maszyn, narzędzi i materiałów, wykonywanych zadań oraz występujących niebezpiecznych, szkodliwych i uciążliwych czynników środowiska pracy. Z kolei według § 41 ust. 1 i 2 rozporządzenia pracodawca jest obowiązany udostępniać pracownikom do stałego korzystania aktualne instrukcje bezpieczeństwa i higieny pracy, dotyczące m.in. stosowanych w zakładzie procesów technologicznych oraz wykonywania prac związanych z zagrożeniami wypadkowymi, przy czym instrukcje te powinny w sposób zrozumiały dla pracowników wskazywać czynności, które należy wykonać przed rozpoczęciem danej pracy, zasady i sposoby bezpiecznego wykonywania pracy, czynności do wykonania po jej zakończeniu oraz zasady postępowania w sytuacjach awaryjnych stwarzających zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników. Tymczasem, z ustaleń powołanego przez stronę pozwaną zespołu powypadkowego w sposób niewątpliwie wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 30 sierpnia 2006 roku, w wyniku którego śmierć poniósł K. S. była obniżona wytrzymałość połączenia śrubowego czopa ze skrzynią formierską, spowodowana znacznym stopniem skorodowania nakrętek śrub mocujących oraz skorodowaniem samego gwintu śrub. Z zeznań świadka S. B., będącego członkiem zespołu powypadkowego powołanego przez stronę pozwaną wynika, że zarówno śruby mocujące czop transportowy, jak i nakrętki były mocno skorodowane i odkształcone, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia. Świadek wprost zeznał, że gdyby te elementy nie były skorodowane to nie doszłoby do zerwania skrzyni formierskiej, Zwrócić nadzy uwagę na to, że z ustaleń zespołu powypadkowego wynika, że istniały także pośrednie przyczyny wypadku.

Jak przyznał S. B., którego depozycjom Sąd w całości dał wiarę, w dokumentacji pozwanej Spółki nie było precyzyjnej dokładnej, jasnej instrukcji dotyczącej eksploatacji oprzyrządowania odlewniczego, w tym skrzyni formierskich. Gdyby bowiem taka instrukcja była, to nie doszłoby do zdarzenia, gdyż z treści tej instrukcji wynikałoby, że formierz powinien sprawdzać stan skrzyni przed formowaniem. Również instrukcja dotycząca transportu skrzyń była niedokładna i nie wynikało z niej, czy można transportować skrzynie pojedynczo, czy też po kilka. S. B. zwrócił nadto uwagę, że wpływ na zaistnienie zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2006 roku miało także ustalenie, gdzie powinni znajdować się zalewacze w momencie podnoszenia skrzyni przez suwnicę, a więc sam K. S. i jego kolega, tymczasem, jak deponował świadek, również i w tym zakresie instrukcji nie było. Członek zespołu powypadkowego badającego okoliczności wypadku, jakiemu uległ K. S. podkreślił także, że poszkodowany K. S. przeszedł w pozwanej spółce szkolenie w zakresie bhp, jednakże świadek nie był w stanie w sposób jednoznacznie stwierdzić, czy K. S. przeszedł szczegółowe szkolenie dotyczące tego, w jaki sposób powinien się zachować w trakcie wszystkich etapów procesu wytwórczego. Nie budzi zaś wątpliwości Sądu, że obowiązkiem pozwanej Spółki było przeprowadzenie szkolenia w tym zakresie. Z przedłożonego do akt postępowania protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku wynika, że pośrednią przyczyną wypadku było eksploatowanie niesprawnej technicznie skrzyni formierskiej ze skorodowanymi nakrętkami i śrubami mocującymi czop transportowy, brak w pozwanej Spółce jednoznacznych unormowań dotyczących eksploatacji skrzyń formierskich oraz znaczna korozja nakrętek śrub mocujących, widoczna na wewnętrznej ścianie skrzyni formierskiej, która nie została przez nikogo, odpowiednio wcześniej zauważona.

Brak powyższych dokumentów powoduje natomiast, że pozwanemu można przypisać odpowiedzialność za powstałą szkodę nie tylko na zasadzie ryzyka, ale również na zasadzie winy. Odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku

przy pracy na zasadzie winy jest bowiem uwarunkowana wykazaniem, że nie dokonano wymaganych działań lub dokonano ich niewłaściwie, a więc konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji miało wpływ na zaistnienie wypadku albo, że realnie istniejące zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec tego pracownik nie miał o nich wymaganej wiedzy i to naraziło go na uszczerbek na zdrowiu. Ugruntowany jest w orzecznictwie sądowym pogląd, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy - art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, jeśli można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd przyjął, iż taka właśnie sytuacja zachodzi w rozpatrywanej sprawie. Nadto pozwany nie dysponował instrukcją dotyczącą sposobu postępowania w toku całej produkcji, a za takie zaniechania niewątpliwie odpowiedzialność ponosi pracodawca, a w szczególności osoby kierujące pracownikami, czyli brygadzysta, mistrz, czy kierownik. Strona pozwana nie posiadała dokładnej, sprecyzowanej w sposób jasny, klarowny instrukcji dotyczącej transportu skrzyń, jak również od pracownika można wymagać przestrzegania przepisów i zasad BHP tylko na takim poziomie, na jakim zostały mu one przekazane przez pracodawcę. Ponadto należy zauważyć również, że z opinii biegłego sądowego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mrg inż. R. K., który złożył opinię w toku prowadzonego postępowania karnego wynika, że nieprawidłowości wystąpiły na etapie organizacji pracy, popełnione przez ich przełożonych i związane z niedopełnieniem ciężących na nich obowiązków. Stan techniczny formy odlewniczej, a w szczególności mocowanie śrubowe uchwyty zaczepowego było nieprawidłowe. Ten stan techniczny kwalifikował formę, która była przyczyną wypadku do natychmiastowego wycofania z użytkowania w procesie technologicznym. Biegły jednoznacznie stwierdził, że stan techniczny formy odlewniczej, która była przyczyną wypadku stwarzał poważne i bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników. Ponadto, na terenie pozwanego Zakładu kontrole form odlewniczych nie były prowadzone systematycznie, zaś kontrole, jakie były prowadzone były kontrolami doraźnymi, które nie zapewniły właściwego stanu technicznego form odlewniczych. Biegły w sposób jednoznacznie skonstatował, że bezpośrednią odpowiedzialność za te nieprawidłowości ponosi przełożony pracownika działający w imieniu pracodawcy, tj. Z. M., - kierownik odlewni, który był zobowiązany do sprawowania (prowadzenia) systematycznych kontroli stanu technicznego form odlewniczych lub spowodowania, aby takie kontrole były prowadzone przez kompetentne osoby lub zespoły osób. Był również zobowiązany do prowadzenia systematycznych kontroli stanu technicznego form odlewniczych lub spowodowania, aby takie kontrole były prowadzone przez kompetentne osoby lub zespoły osób, jak również do wprowadzenia takich mechanizmów kontrolnych, aby kontrole te były skuteczne, a stwierdzanie nieprawidłowości w wyniku tych kontroli były usuwane na bieżąco w terminach uzależnionych od wielkości zagrożeń, jakie stwarzały.

Należy również podkreślić, że przeciwko W. K. (1), tj. Dyrektorowi do spraw Techniczno – Produkcyjnych w (...) sp z o.o. z siedzibą w T., który w dniu zdarzenia był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy w pozwanej Spółce, było prowadzone postępowanie karne. W. K. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowie został uznany za winnego i skazany za nieumyślne spowodowanie śmierci K. S. wskutek niedopełnienia obowiązków służbowych poprzez złą organizację pracy w zakresie przedsięwzięć dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, a nadto nienależyte nadzorowanie czynności związanych z utrzymaniem ruchu i gospodarką remontową, wskutek czego do procesu produkcji dopuszczona została skrzynia formierska w złym stanie technicznym, co podczas jej transportu za pomocą suwnicy doprowadziło do zerwania się czopu transportowego z formy zawierającej ciekłe żeliwo i uderzenia pracownika K. S., który wskutek tego zdarzenia poniósł śmierć. Wyrok Sądu Rejonowego w Tarnowie z dnia 23 listopada 2009 roku, został utrzymany w mocy co do W. K. (1) wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 22 kwietnia 2010 roku.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd stwierdza, że w dniu 30 sierpnia 2006 roku niewątpliwie doszło do wypadku przy pracy, co zostało potwierdzone w ww. prawomocnym wyroku karnym, zaś Sąd z mocy art. 11 k.p.c. jest związany ustaleniami zawartymi w prawomocnym wyroku skazującym. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego. Sąd cywilny jest więc pozbawiony możliwości dokonywania odrębnych ustaleń w tym zakresie. Ustalenia zawarte w wydanym w postępowaniu karnym prawomocnym wyroku

skazującym za popełnienie przestępstwa wiąże sąd w postępowaniu cywilnym co do faktu popełnienia przestępstwa oraz jego opisu dokonanego w sentencji wyroku skazującego.

Sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami zawartymi w sentencji wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa i jego kwalifikacji, a więc uwzględniającymi znamiona przestępstwa, za popełnienie którego pozwany lub jego przedstawiciel czy też pracownik, został prawomocnie skazany. Prejudycjalność wyroku karnego oznacza więc, że sąd rozpoznający sprawę cywilną obowiązują ustalenia faktyczne sądu karnego, które w sprawie cywilnej nie mogą być obalone ani pominięte. Odnosi się to do osoby sprawcy, przedmiotu przestępstwa i czynu przypisanego oskarżonemu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 614/16; z dnia 25 listopada 2015 r., II CSK 683/14; z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 363/14; z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 393/12 i z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 267/09).

W powołanym wyżej wyroku karnym skazującym Sądu Rejonowego Tarnowie zostało zatem wiążąco dla niniejszej sprawy przesądzone, że W. K. (1) został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 220 §1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. .

Skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną u powod, to dalszą kwestią było ustalenie zasadności roszczenia wywodzonego pozwem.

Należy przesądzić jeszcze jedną sporną kwestię, a mianowicie zasady i stopnia przyczynienia się K. S. do zaistnienia wypadku. Obowiązek naprawienia szkody bowiem zgodnie z normami prawa cywilnego ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (jak stanowi art. 362 kodeksu cywilnego jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron).

Przyczynienie się poszkodowanego zachodzi wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniów prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. W zależności od podstawy odpowiedzialności osoby zobowiązanej do naprawienia szkody – albo stawia się wymóg istnienia zawinienia (jeśli zobowiązany odpowiada na zasadzie winy), albo tylko obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego (gdy zobowiązany odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności). Przyczynienie się występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia normalnego związku przyczynowego określonego zachowania się ze szkodą. Jeżeli zaś takiego przyczynienia się nie ma, obowiązek naprawienia szkody nie może być zmniejszony (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009/19/1065; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542).

Analizując kwestię przyczynienia się K. S. do powstania szkody należy wskazać, iż faktycznie poszkodowany swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody. Podkreślić należy, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe pozwoliło na dokładne ustalenie przebiegu zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2006 roku. Niewątpliwie, gdyby K. S. zastosował się do zasad bezpieczeństwa pracy – odsunął się na bezpieczną odległość i obserwował należycie proces przemieszczania skrzyni – do wypadku z bardzo dużym prawdopodobieństwem by nie doszło. Zauważenia wymaga, że w dniu zdarzenia wraz K. S. wykonywał prace również inny pracownik – J. P.. Ten drugi pracownik odsunął od przewozowych skrzyń formierskich na bezpieczną odległość, natomiast K. S. nie. Z treści protokołu powypadkowego wprost wynika, że po założeniu lin na czopy, a jeszcze przed daniem suwnicowemu komendy do podnoszenia K. S. powinien odejść, odsunąć się na bezpieczną odległość i z bezpiecznej odległości obserwować, czy podnoszenie ładunku przebiega prawidłowo, w szczególności gdy się zważy, że od momentu, gdy suwnicowy zaczął podnosić stos do chwili upadu stosu upłynęło wystarczająco dużo czasu, aby K. S. mógł odejść na bezpieczną odległość. Treści protokołu nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w sposób

niebudzący wątpliwości wynika, że pośrednią przyczyną zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2006 roku było nieprzestrzeganie przez K. S. zasady bhp, polegającej na obserwowaniu podnoszonego przez suwnicę ciężaru z bezpiecznej odległości, z poza strefy ewentualnego upadku ciężkiego ciężaru. Odległość uszkodzonego od podnoszonego ciężaru wynosiła w granicach 1,5 – 1,8m. Zespół powypadkowy ustalił, że zarówno K. S., jak i pozostali pracownicy biorący udział w transporcie zalanych form w skrzyniach formierskich, tj. J. P. i J. G., jak również nadzorujący ich prace mistrz nie przestrzegali postanowień Instrukcji technologicznej (...) w zakresie sposobu transportu zalanych form. Instrukcja ta określa, że formy o objętości powyżej 150 dm³ należy transportować indywidualnie suwnicą na kratę wstrząsową. Tymczasem treść tej Instrukcji jak zostało ustalone była nieznana pracownikom pozwanej Spółki.

W ocenie Sądu zasady bhp zostały złamana zarówno po stronie pozwanej, jak i po stronie pracownika pozwanej Spółki, tj. K. S.. Sąd oczywiście przyjmuje, że K. S. otrzymał instrukcje bhp w formie ustnej, nienależycie i niedokładnie sformułowanej. Przebieg zdarzenia potwierdza, że to pracownicy samodzielnie oceniali na jaką odległość należy się odsunąć od transportowanej skrzyni formierskiej, podczas gdy zdaniem Sądu to na pracodawcy ciążył obowiązek poinstruowania pracowników na jaką minimalną odległość winni byli się odsunąć. Nie budzi wątpliwości, że to pracodawca winien w taki sposób ustalić zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, aby nie doprowadzić nigdy do sytuacji, jaka miała miejsce w dniu 30 sierpnia 2006 roku. W ocenie Sądu K. S. miał pełną świadomość tego, że praca, jaką wykonuje jest niebezpieczna i niesie za sobą pewne ryzyko, w wyniku czego winien przestrzegać zasad bhp polegających na obserwowaniu podnoszonego przez suwnicę ciężaru z bezpiecznej odległości, z poza strefy jego ewentualnego upadku, czego niewątpliwie K. S. nie uczynił. Tym samym strona pozwana wykazała, że K. S. wykonywał pracę w sposób nieostrożny, bez należytej koncentracji na wykonywanej czynności.

Dlatego też, odnosząc się do zarzutu przyczynienia się uszkodzonego K. S. do powstania szkody, który został podniesiony przez Stronę pozwaną, należało uznać, że – co do zasady – zasługiwał on na uwzględnienie. Jednakże podkreślenia przy tym wymaga, że w ocenie Sądu strona pozwana bezzasadnie podnosiła i wskazywała stopień przyczynienia się K. S. do zaistniałego w dniu 30 sierpnia 2006 roku zdarzenia w wysokości aż 50% . Zdaniem Sądu K. S. nie przyczynił się do powstania szkody w stopniu takim jak chce strona pozwana, to jest w wysokości co najmniej 50% jak to wywieziono na rozprawie w dniu 22 października 2019 roku. Ważąc okoliczności sprawy Sąd uznał, że K. S. przyczynił się do powstania szkody w 30%.

Reasumując, z racji przyczynienia się K. S. do powstania szkody w 30 %, o taki sam procent zmniejszone zostały należne powodowi zadośćuczynienie. Wprawdzie przyjęty stopień przyczynienia się do powstania szkody nie oznacza ściśle matematycznego zmniejszenia świadczenia o taki sam procent, to w okolicznościach tego konkretnego zdarzenia, taki zabieg znajduje pełne uzasadnienie. Wina K. S. była znacząca, zatem obowiązek pozwanej Spółki w zakresie naprawienia powstałej stąd szkody, siłą rzeczy musi być ograniczony rozmiarem zawinięcia osoby, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Powódka M. S. (1) niniejszym pozwem dochodziła od strony pozwanej zapłaty na swoją rzecz kwoty 200.000 zł, na którą składała się kwota 150.000 z tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża oraz kwota 50.000 zł tytułem odszkodowania związanego ze znacznym pogorszeniem się jej sytuacji życiowej po śmierci K. S., powód B. S. domagał się zasądzenia kwoty 150.000 zł, w tym kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ego sytuacji życiowej na skutek śmierci ojca. Powódki M. S. (2) i A. B. dochodziły zapłaty od pozwanej kwot po 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Katalog roszczeń przysługujących na skutek śmierci uszkodzonego został wyczerpująco określony w art. 446 k.c. Należą do nich koszty leczenia i pogrzebu (§ 1), stosowne odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższego członka rodziny (§ 3) oraz odpowiednia suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (§ 4). Powodowie występując, początkowo do pozwanego, a następnie na drogę sądową, domagali się przyznania na ich rzecz stosownych kwot z różnych podstaw, a mianowicie zgłosili żądania w zakresie zadośćuczynienia oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej i koszty pogrzebu. Stąd też koniecznym jest oddzielne ustosunkowanie się do każdego z nich, ale również niezbędne jest rozważenie kwestii przyczynienia się bezpośrednio uszkodzonego do powstania szkody.

Podstawą materialną dochodzonego przez powodów roszczenia są przepisy art. 446 § 4 k.c., który pozwala przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, polegającą na dekompozycji rodziny, zerwaniu więzi rodzinnych i naruszeniu relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. W przedmiotowej sprawie powodowie są osobami legitymowanymi do wystąpienia z żądaniem przewidzianym w art. 446 k.c., ponieważ zarówno dzieci jak i żona należą do najbliższych członków rodziny zmarłego.

Podstawą drugiego z roszczeń jest natomiast art. 446 § 3 z którego wynika, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Jeśli chodzi o zagadnienie wysokości zadośćuczynienia w pierwszej kolejności należy nadmienić, że ustawodawca nie wskazuje jakichkolwiek kryteriów, na których należy się oprzeć przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że zadośćuczynienie powinno być odpowiednie. W świetle jednak tego, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest zrekompensowanie pokrzywdzonemu doznanej przez niego na skutek śmierci bliskiej osoby krzywdy, brak jest jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że fundamentalną przesłanką, jaką winien kierować się sąd przy ustalaniu in concreto wysokości należnego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy. Z uwagi zaś na to, że zasadniczym celem zadośćuczynienia jest złagodzenie i wynagrodzenie wszelkich ujemnych odczuć, cierpień fizycznych, psychicznych i moralnych doznanych przez poszkodowanego, jego wysokość nie może też odbiegać od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków, jakie osoba poszkodowana musiała już lub będzie zmuszona znosić w przyszłości. Tylko bowiem przez zrelatywizowanie wysokości zadośćuczynienia do powyższych okoliczności konkretnego przypadku – z uwagi na niemożność prostego przeliczenia krzywdy i cierpienia doświadczonego w związku ze śmiercią bliskiej osoby na wartości pieniężne – możliwe będzie ustalenie jej na takim poziomie, który stanowiłby adekwatną kompensatę bólu spowodowanego śmiercią bliskiej dla niej osoby oraz przedwczesną utratę członka rodziny.

Drugą nie mniej istotną, aczkolwiek pomocniczą i uzupełniającą przesłanką, jaką powinien mieć na uwadze sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jako że służy ona utrzymaniu go w rozsądnych granicach, tj. odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a nadto urzeczywistnieniu zasady sprawiedliwości społecznej poprzez zapobieganie sytuacjom, w których przyznanie zadośćuczynienia prowadziłoby do niezasadnego bezpodstawnego wzbogacenia osoby uprawnionej do niego, są stosunki majątkowe panujące obecnie w społeczeństwie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10.10.2013 r., I ACa 604/13, LEX nr 1394202 oraz z dnia 17.04.2014 r., V ACa 836/13, LEX nr 1461044; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10.04.2014 r., I ACa 1338/13, LEX nr 1454560 oraz z dnia 30.09.2013 r., I ACa 512/13, LEX nr 1388858; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11.09.2013 r., I ACa 286/13, LEX nr 1403743 oraz z dnia 16.10.2012 r., I ACa 435/12, LEX nr 1237230).

Należy też zwrócić uwagę na kwestię, że aby zadośćuczynienie mogło należycie spełnić swoją kompensacyjną funkcję nie może być ono jedynie symboliczne, ale musi przedstawiać dla poszkodowanego pewną realnie odczuwalną wartość ekonomiczną, której prawidłowe wyważenie i dostosowanie do indywidualnego przypadku należy do sądu, któremu ustawodawca w tym też celu pozostawił szeroki zakres uznania wprowadzając do art. 448 k.c. klauzulę generalną odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17.04.2014 r., I ACa 85/14, LEX nr 1458905).

Do zadośćuczynienia bowiem - jako do jednej z postaci świadczenia pieniężnego - znajduje pełne zastosowanie regulacja ogólna z art. 481 k.c., stosownie do której wierzycielowi za czas opóźnienia się przez dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego należą się odsetki (w wypadku nie oznaczenia z góry ich stopy – ustawowe), niezależnie od tego czy wierzyciel poniósł jakąś szkodę na skutek opóźnienia, a nadto bez względu na to czy opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Dokonując subsumcji stanu faktycznego przedmiotowej sprawy pod poczynione powyżej rozważania teoretyczne stwierdzić należy, że na gruncie analizowanego przypadku urzeczywistniły się wszystkie przesłanki niezbędne do uwzględnienia powództwa i w efekcie do zasądzenia na rzecz powodów od strony pozwanej zadośćuczynienia.

Po pierwsze nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z dobrem osobistym podlegającym ochronie prawnej w postaci szczególnej więzi rodzinnej, jako że zmarły i powodowie byli ze sobą bardzo blisko spokrewnieni, a nadto łączyła ich bardzo silna więź emocjonalna. K. S. był bowiem mężem powódki M. S. (1) i ojcem powodów M. S. (2), A. B. oraz B. S..

Po wtóre doszło też do niekwestionowanego naruszenia powyższego dobra osobistego, jako że K. S. poniósł śmierć na skutek wypadku do którego doszło na terenie hali produkcyjnej pozwanej Spółki, za którego odpowiedzialność ponosi strona pozwana, a nadto naruszenie to miało charakter bezprawny i zawiniony, o czym ostatecznie przesądził prawomocny wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Kwestią wymagającą natomiast analizy – z punktu widzenia prawidłowego określenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia – jest ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez nich w związku ze śmiercią ojca i męża, jako że to ona – jak już była o tym mowa wcześniej – stanowi podstawową determinantę wysokości zadośćuczynienia. Nie budzi wątpliwości, że życie powodów po śmierci K. S. uległo znaczącym zmianom. Powodowie przeżyli ogromne cierpienie w związku ze śmiercią męża i ojca. Więzy małżeńskie oraz więzy między rodzicami, a dziećmi jest bowiem jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. Rozerwanie tej więzi pozbawiło powodów prawa do życia w związku małżeńskim, w pełnej rodzinie, do posiadania męża i ojca. Generalnie w każdym przypadku śmierć osoby bliskiej jest dla członków rodziny bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości. Skutki śmierci najbliższego członka rodziny rozciągają się bowiem na całe życie osób bliskich, a dolegliwości psychiczne z tym związane także zwykle im długotrwale towarzyszą.

K. S. stanowił tzw. głowę rodziny i zapewniał dzieciom oraz żonie poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Wynikało to z faktu, iż pracował zarobkowo, przez co zabezpieczał potrzeby materialne członków rodziny, ale także pomimo wykonywanych obowiązków zawodowych angażował się w wychowanie dzieci i opiekę nad nimi oraz pomagał małżonce w wykonywaniu czynności domowych. Ponadto, prowadził gospodarstwo, które przynosiło dodatkowy dochód rodzinie.

Nie ulega wątpliwości, iż śmierć męża była dla powódki M. S. (1) poważnym ciosem emocjonalnym. Powódka M. S. (1) w wyniku zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2006 roku straciła ukochanego męża i bezsprzecznie doznała krzywdy ogromnych rozmiarów, którą potęgował fakt, iż z mężem byli bardzo zgodnym małżeństwem. Powódka utraciła bowiem osobę dla niej najbliższą, towarzysza życia, od którego oczekiwała pomocy i oparcia. Powódkę łączyła z mężem silna więź emocjonalnie, a nagła jej śmierć spowodowała zachwianie stabilizacji życiowej i poczucia bezpieczeństwa, jakie dotychczas towarzyszyło powódce. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powódka była blisko związana z małżonkiem, cierpiała z powodu jego nagłej śmierci, przeżywając typową dla takich sytuacji żalobę. Do dnia tragicznego wypadku, w którym K. S. poniósł śmierć, tworzyli oni szczęśliwą rodzinę. Wtedy została naruszona równowaga rodziny jako całości. Brakuje jej obecnie pomocy męża i jego obecności. Z okoliczności sprawy wynika, że powódka do chwili obecnej odczuwa osamotnienie po jego śmierci, pustkę. Do chwili obecnej pozostaje wdową.

Z kolei odnosząc się do przyznania powodom M. S. (2), A. B. i B. S. zadośćuczynienia za śmierć ojca wskazać należy, że w chwili tragicznego zdarzenia M. S. (2) liczyła 23 lata, A. B. liczyła 26 lat, zaś B. S. liczył lat 15. K. S. w chwili śmierci miał 51 lat. Prowadził wspólne gospodarstwo domowe ze swoją żoną – powódką M. S. (1) oraz młodszymi dziećmi – powódką M. S. (2) i powodem B. S.. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego najstarsza córka - A. B. dwa lata przed tragiczną śmiercią ojca wyjechała za granicę, jednakże utrzymywała stały kontakt ze zmarłym K. S.. Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że pomiędzy powodami a K. S. istniała silna, emocjonalna więź rodzinna, wyrażająca się przede wszystkim w uczuciach wzajemnej miłości, szacunku, poczuciu bezpieczeństwa i wsparcia. Ta stabilizacja i radość z życia rodzinnego została w znaczny sposób naruszona poprzez tragiczną śmierć ojca. Brakuje im obecnie jego pomocy obecności, rozpaczają po jego utracie, ciągle go wspominają i pielęgnują pamięć o nim. Z akt sprawy wynika, że śmierć ojca wywołała u B. S. konsekwencje w sferze emocjonalnej, w wyniku czego uczęszczał on do psychologa. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią ojca jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez ojca.

Reasumując, z racji przyczynienia się K. S. do powstania szkody w 30 %, o taki sam procent zmniejszone zostały należne powodom zadośćuczynienie i odszkodowanie. Wprawdzie jak już zostało to wskazane we wcześniejszej części rozważań, przyjęty stopień przyczynienia się do powstania szkody nie oznacza ściśle matematycznego zmniejszenia świadczenia o taki sam procent, to w okolicznościach tego konkretnego zdarzenia, taki zabieg znajduje pełne uzasadnienie.

W związku z tym i przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia bezpośrednio poszkodowanego ostatecznie zasądzono z tytułu zadośćuczynienia na rzecz powódki M. S. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000 zł, na rzecz powoda B. S. kwotę 50.000zł, na rzecz powódki M. S. (2) kwotę 40.000 zł oraz na rzecz powódki A. B. kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia należnego na skutek śmierci ojca. Sąd zróżnicował przyznane powódkom M. S. (2) i A. B. zadośćuczynienie mając na względzie, że powódka A. B. od 2 lat przed śmiercią ojca wyjechała za granicę. W dacie śmierci K. S., prowadził on gospodarstwo domowe z żoną M., synem B. i córką M., zatem niewątpliwie więź łącząca powódkę M. S. (2), z racji wspólnego zamieszkiwania z ojcem na co dzień niewątpliwie była silniejsza aniżeli więź łącząca zmarłego ojca z powódką A. B., która od 2 lat przed śmiercią ojca nie mieszkała z ojcem.

Miarkując kwotę zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że odczuwany przez powodów ból nie jest już tak silny jak bezpośrednio po stracie męża i ojca, gdyż powodowie w znacznym stopniu poradzili sobie z doznaną stratą. Nadto niewątpliwym jest, iż intensywność negatywnych przeżyć powodów z czasem słabła. Od śmierci K. S. minęło już 13 lat, zaś reakcja powodów M. S. (1), M. S. (2) i A. B. na zgon K. S. była typowa dla tego rodzaju zdarzeń. Poczynione ustalenia faktyczne wskazują, że powódki nie wymagały konsultacji psychologicznej. Ponadto Sąd miał na uwadze, że od zgonu K. S. do chwili wyrokowania natężenie bólu, osamotnienia, straty w związku z jego śmiercią nie wykraczało poza występujące ujemne doznania u innych osób, które znalazły się w podobnej sytuacji. W toku postępowania nie zostało wykazane aby negatywne konsekwencje psychiczne jakie wystąpiły u powodów po śmierci K. S. miały charakter ponadprzeciętny. Powodowie B. S., A. B. i M. S. (2) założyli rodzinę, B. S. wraz z żoną i z dziećmi mieszka w USA. Także A. B., która wspólnie z mężem i z dziećmi, podobnie ja brat przebywa w Stanach Zjednoczonych. M. S. (2) rok po śmierci ojca wyszła za mąż i również założyła rodzinę. Życie powodów zostało we właściwym stopniu ułożone. Rzeczą oczywistą jest, że powodowie pamiętają o tym traumatycznym zdarzeniu, jednakże potrafią doskonale funkcjonować w otaczającej ich rzeczywistości oraz przystosowali się z czasem do zmienionych warunków, w jakich znaleźli się po zgonie ojca.

Ponadto, zdaniem Sądu tak długi upływ czasu od śmiertelnego wypadku, pozwolił powodom zdystansować się do przeżytej tragedii. Rzeczą normalną jest wspominanie męża i ojca oraz odczuwanie jego braku, czy też uczęszczanie na cmentarz, jednak nie są to okoliczności, które wskazywałyby na nietypową reakcję na śmierć ojca i męża np. przedłużoną żałobę. Powodowie wezwali stronę pozwaną do zapłaty po upływie 10 lat od śmierci K. S. i wnieśli pozew po upływie niemal 11 lat od zgonu męża i ojca i naruszenie dóbr osobistych z tym związane oceniane na datę orzekania (art. 316 §1 k.p.c.), pozwala przyjąć, że ze względu na znaczny upływ czasu, zakres tych roszczeń uległ ograniczeniu, gdyż po takim czasie zachowania związane ze śmiercią K. S. są zdecydowanie łagodniejsze niż w okresie bezpośrednio po jego śmierci. Dlatego też z tych przedstawionych względów powództwo w pozostałej części podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, iż odpowiednim zadośćuczynieniem należnym powódce M. S. (1) w związku ze śmiercią jej męża K. S. oraz powodowi B. S. w związku ze śmiercią ojca K. S. jest kwota po 50.000 zł, natomiast odpowiednim zadośćuczynieniem należnym powódce M. S. (2) w związku ze śmiercią ojca K. S. jest kwota 40.000 zł, zaś odpowiednim zadośćuczynieniem należnym powódce A. B. w związku ze śmiercią jej ojca K. S. jest kwota 30.000 zł.

W ocenie sądu, zadośćuczynienie z tytułu krzywdy doznanej na skutek zgonu K. S., uwzględnia postulat zapewnienia ekonomicznie odczuwalnej wartości dla każdego z powodów, natomiast świadczenie to w kwocie wyższej byłoby rażąco za wysokie.

W ocenie Sądu zadośćuczynienie w takiej wysokości należy zrekompensuje powodowi nieodwracalną stratę w postaci zerwania przed trzynastu laty więzi emocjonalnej z K. S.. Ponadto wskazana suma pieniężna nie jest jedynie kwotą symboliczną, lecz stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatnie odpowiadającą aktualnym stosunkom społecznym i ekonomicznym, ale i biorącą pod uwagę stopień przyczynienia się zmarłego do zaistniałej szkody upływ czasu od chwili wypadku.

Podstawę dla zasądzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia stanowi art. 481 § 1 k.c. Świadczenie z tytułu zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy i przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje po wezwaniu dłużnika do jego wykonania przez wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1997 r., II CKN 110/97, opubl. LEX nr 550931; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, opubl. LEX nr 153254). Żądanie konkretnej kwoty zadośćuczynienia na rzecz powodów zostało wystosowane do strony pozwanej w chwili zgłoszenia szkody, a niespełnienie świadczenia, oznaczało popadnięcie pozwanego zakładu ubezpieczeń w opóźnienie z płatnością i tym samym skutkowało wymagalnością roszczenia odsetkowego. Z tego względu odsetki zostały zasądzone od dnia 24 listopada 2016 roku, albowiem od tego dnia pozwany pozostawał w opóźnieniu.

Z kolei odnosząc się do żądania M. S. (1) i B. S. do zasądzenia odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej w kwotach po 50.000 zł na rzecz każdego z powodów, Sąd uznał, że żądanie powódki M. S. (1) zasługuje na częściowe uwzględnienie, natomiast odnosząc się do żądania powoda B. S., Sąd doszedł do przekonania, iż to żądanie jest bezzasadne.

Treść art. 446 § 3 k.c. stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pogorszenie musi mieć charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Decydujące nie są subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego, ale kryteria obiektywne. Przepis ten może być podstawą prawną do kompensaty jedynie szkody majątkowej. W orzecznictwie prezentowany jest, aprobowany przez tut. Sąd pogląd, że przepis art. 446 § 3 k.c. stoi na straży prawa osoby bliskiej do utrzymania poziomu życia zbliżonego do dotychczasowego pomimo śmierci osoby przyczyniającej się do zaspokajania potrzeb materialnych osoby bliskiej bądź z powodu umniejszenia własnych zdolności zarobkowania na skutek szoku wywołanego śmiercią członka rodziny. Zdarzenia pozostające w związku ze śmiercią członka rodziny, które łagodzą skutki tej śmierci z punktu widzenia stabilności majątkowej osoby bliskiej, również muszą być brane pod uwagę zgodnie z zasadą prawa odszkodowawczego *compensatio lucri cum damno*, np. jeżeli śmierć ponosi mąż, który dostarczał niepracującej żonie środków utrzymania, to dochodzi do pogorszenia jej sytuacji życiowej, co jednakże podlega złagodzeniu wskutek nabycia uprawnień do renty rodzinnej w sytuacji, gdy małżonkowie pozostawali we wspólności małżeńskiej (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 kwietnia 2017 r. sygn. akt I A Ca 1224/16).

Jak wynika z okoliczności sprawy, powódka M. S. (1) przez pierwsze 3 – 4 lata od śmierci męża nie otrzymywała żadnych świadczeń. Sąd miał również na uwadze, że K. S. w czasie trwania małżeństwa zarabkował. Powódka pracowała w Szkole Podstawowej w Z. w niepełnym wymiarze czasu pracy i z tego tytułu osiągała miesięczny dochód w kwocie 700 zł, natomiast K. S. osiągał miesięczny dochód w wysokości 1300 zł. Małżonkowie równoległe wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 3ha, w którym znajdował się inwentarz żywy w postaci krów, świń i kur. Gospodarstwo rolne przynosiło rodzinie dodatkowy dochód. Zmarły K. S. pomagał powódce M. S. (1) w wypełnianiu codziennych obowiązków, opiekował się dziećmi, podejmował pracę zarobkową oraz prowadził gospodarstwo rolne, które przynosiło rodzinie dodatkowy dochód. Pogorszenie sytuacji życiowej M. S. (1) widoczne było szczególnie w okresie bezpośrednio po śmierci męża, który zapewniał powódce stabilizację finansową. Po śmierci męża, sytuacja majątkowa powódki uległa znacznemu pogorszeniu, albowiem pozostała ona jedynym żywicielem rodziny i na niej spoczywał główny ciężar utrzymania syna B. i córki M. oraz zaspokojenia swoich i dzieci niezbędnych potrzeb. Przy ocenie zasadności przyznania odszkodowania w trybie art. 446 § 3 k.c. winno mieć na uwadze także inne, aspekty jak np. utratę perspektyw na polepszenie sytuacji życiowej. Zmarły bowiem świadczył realną pracę na rzecz domu, wykonując prace w prowadzonym równoległe gospodarstwie. Sytuacja powódki pod względem finansowym była stabilna. Nie ulega wątpliwości, że gdyby K. S. żył, rodzinie powodów żyłoby się lepiej, albowiem

wynagrodzenie otrzymywane z tytułu wykonywanej pracy przez zmarłego jak również dochody uzyskiwane z tytułu prowadzonego gospodarstwa realnie zasilały budżet domowy ponad to, co otrzymuje powódka. W wyniku śmierci K. S. powódka straciła możliwość otrzymywania i korzystania ze środków finansowych otrzymywanych przez zmarłego, co w konsekwencji pogorszyło jej sytuację materialną.

Stąd zasadne było przyznanie przez pozwaną kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej powódki M. S. (1). Powyższa kwota została zasądzona na rzecz powódki, po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się zmarłego do zaistniałego zdarzenia.

Orzekając w sprawie należy brać pod uwagę stan istniejący w chwili wyrokowania. Mając na uwadze całokształt materiału dowodowego sprawy Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki ponad kwotę 20.000 zł nie znajduje uzasadnienia i w pozostałym zakresie Sąd powództwo M. S. (1) oddalił. Sąd miał na uwadze, że 3 – 4 lata po śmierci K. S., została przyznana jej renta po mężu w kwocie 1000 zł, zaś obecnie powódka otrzymuje tytułem renty kwotę 1300 zł miesięcznie. Powódka nadto z tytułu świadczonej pracy osiąga miesięczny dochód w kwocie 1890 zł. Miesięcznie dysponuje zatem kwotą 3190 zł.

Sąd oddalił roszczenie powoda B. S. o odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej, gdyż postępowanie dowodowe nie wykazało, iż nastąpiło pogorszenie jego sytuacji majątkowej. W przedmiotowej sprawie, powód do momentu śmierci jego ojca, pozostawał na utrzymaniu obojga rodziców. Brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących, że w przyszłości zmarły ojciec miałby większy udział w kosztach utrzymania syna. Sąd miał na uwadze, że powód po śmierci ojca otrzymał rentę rodzinną w wysokości po 1000 zł miesięcznie. Wobec tego jeżeli chodzi o kwestię finansową powoda B. S., to nie uległa ona pogorszeniu po śmierci ojca w porównaniu do sytuacji poprzedzającej wypadek. Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu brak jest spełnienia przesłanki „znacznego” pogorszenia sytuacji życiowej powoda w płaszczyźnie finansowej (por. wyrok SN z 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67). Zdaniem Sądu aktualna sytuacja majątkowa B. S. nie uległa znacznemu pogorszeniu, a wręcz polepszyła się, w porównaniu do warunków panujących przed śmiercią ojca powoda na skutek przyznanej powodowi renty rodzinnej.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Przyjmując zatem, iż koszty postępowania w niniejszej sprawie winny zostać pomiędzy stronami rozdzielone stosunkowo, Sąd dokonał ich podziału z uwzględnieniem proporcji, w jakiej każda ze stron utrzymała się ze swoim żądaniem.

Mając na uwadze wysokość poniesionych kosztów i procentowy wynik sporu Sąd wzajemnie zniósł między stronami pozostałe koszty zastępstwa procesowego. W ocenie Sądu proporcje między zasądzonym na rzecz powódki roszczeniem, a częścią, w jakiej zostało ono oddalone oraz fakt wygrania procesu co do zasady odpowiedzialności uzasadniają wzajemne zniesienie kosztów w tym zakresie.